

Leon Bailey przyznał się do zainteresowania Romy jego osobą, w międzyczasie Perotti prosi Suso o dołączenie do niego w Rzymie. Pogłoski o zmianach w ataku są powielane i odświeżane, nawet jeśli Jamajczyk, podobnie jak Neres, kosztują 50 milionów euro.

Nawet pozyskanie Hiszpana z Milanu nie będzie łatwe, potrzeba na niego 35 milionów, a Leonardo zamyka się na tę operację. Znacznie mniej potrzeba na Marlosa z Shakhtara, ale nie jest to pierwszy wybór dyrektora Romy. Mocno stoi nazwisko Samassekou, plan B na wypadek, gdyby zdecydowanie odpadł N'Zonzi, który ciągle liczy na transfer do Anglii.

Hiszpański dyrektor ma Samassekou w ręku, to pomocnik Salzburga z rocznika 96, któremu kontrakt wygasa w czerwcu 2019. Chłopak jest zachwycony możliwością transferu do Włoch a porozumienie z austriackim klubem jest bardzo bliskie (różnica jest minimalna: RB chce 18 milionów, Roma oferuje 15). Ale przed zamknięciem transferu Monchi chce poczekać jeszcze kilka godzin. Premier League rozpoczyna się w najbliższy weekend, a mercato w Anglii kończy się w czwartek 18.00. To czekanie na decyzję N'Zonziego.

Jest jeszcze jedna hipoteza. Wczoraj "L'Equipe" informował o rozmowach Tottenhamu z Lyonem w temacie Ndombele. Jeśli młody Francuz zasiliłby Spurs, w Romie może wylądować Victor Wanyama.

Jak podaje *Corriere dello Sport*, w ciągu 3-4 dni wszystko w Romie powinno się wyjaśnić. Sezon ogórkowy, na szczęście, dobiega końca!

Autor: CanisLupus